Rok 9. Warszawa, dnia 31 grudnia 1933 r. Nr. 24

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

Rocznie	zł. 32.—
Półrocznie	„ 16.—
Kwartalnie	„ 8.—
Miesięcznie	„ 3.—
Cena Nr. pojedyńcz. .	„ 1.40

Redaktor WACŁAW GAJEWSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520.

Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Telef. 5-92-63.

K. K. O. w dziedzinie kredytu komunalnego

Według bilansu zbiorowego Komunalnych Kas Oszczędności zestawionego przez Związek Związków K. K. O. zadłużenie związków samorządowych w Kasach wynosi 88.700.000 zł. Według danych Ministerstwa Skarbu dochodzi do 110 miljonów złotych. Różnica wynika stąd, że pożyczki hipoteczne udzielone samorządom nie są w bilansie Związku lwowskiego potraktowane jako komunalne.

Niezależnie od tego, czy jedna czy druga cyfra jest ściślejsza, rozpatrując globalnie zadłużenie związków samorządowych w K. K. O. nie znajdujemy, by Kasy były wykorzystane przez samorządy w stopniu wyższym niż na to pozwala ustawa. Ogólne zadłużenie samorządu w stosunku do wkładów wynosi od 14.3 — 16%, gdy ustawa i praktyka życiowa dopuszcza jako granicę maksymalną 20%. Inaczej ta sprawa będzie się przedstawiała, gdy zadłużenie samorządu rozpatrzymy terytorjalnie według związków a do rażących stwierdzień dojdziemy, indywidualizując ten stosunek w poszczególnych Kasach.

W Związku poznańskim zadłużenie komun wynosi 21% wkładów, w warszawskim 16,5% wkładów, w śląskim 7,9% wkładów, we lwowskim 13,4% wkładów.

Wysoki stopień zadłużenia w Kasach zachodnich Województw jest rezultatem poważnego zadłużenia się większych miast jak Poznań i Gdynia. Naogół w innych Kasach tego okręgu stosunek zadłużenia jest utrzymany w granicach racjonalnych.

O ile więc stwierdzimy, że niema nic nienormalnego w rozdziale ogólnym kredytów udzielonych przez K. K. O. które $1/6$ swych wkładów przeznaczyły na kredyt publiczny a $5/6$ swych wkładów zużyły na kredytowanie życia gospodarczego swych okręgów i że tylko w poszczególnych wypadkach ten stosunek jest wypaczony, — należy się zastanowić, czy możnaby bez specjalnych trudności, stosunek ten poprawić z pożytkiem dla K. K. O. i bez strat dla związków samorządowych?

Tam, gdzie zadłużenie związków samorządowych jest zbyt wielkie stan rzeczy przedstawia się normalnie w sposób następujący:

Zw. sam. na cele inwestycyjne lub też na pokrycie swych deficytów wyciągnął z K. K. O. duże (stosunkowo) sumy. Wobec spadku dochodów nie jest w stanie spłacać stopniowo kapitału a najczęściej wobec tego, że są pilniejsze potrzeby a Kasa jest „swoją" ins nie płaci procentów, które są dopisywane do sumy długu.

Kasa ma unieruchomioną dużą część swych wkładów, nie może więc obsługiwać należycie potrzeb kredytowych swego okręgu, staje się instytucją martwą, zizolowaną — nie może przyciągać nowych wkładów; wpada w zastój; czasami następuje odpływ wkładów.

Kredyty te dla związków samorządowych są również niedogodne. Nie mówiąc o nieprzyjemności, jaka się odczuwa z powodu przekroczenia przepisów prawa, dalej z powodu krzywdy Kasy, która została w swej działalności unieruchomiona, kredyt w K. K. O. jest drogi. K. K. O. muszą traktować niepłacący związek jako dłużnika „złego", liczą też mu najczęściej najwyższą dozwoloną stopę procentową i systematycznie co kwartał czy co pół roku dopisują do kapitału procenta.

Gdybyśmy mieli zasobne banki pracujące z K. K. O. możnaby w wielu wypadkach przerzucić kredyty samorządowe na te banki.

Bank, przejmując pożyczkę zw. sam., uznawałby Kasę na rachunku bieżącym pod pewnemi warunkami (zawinkułowanym).

Jeżeliby jednak Bank traktował pożyczkę w dalszym ciągu jako krótkoterminową i pobierał ten sam najwyższy procent, to dla zw. sam. nie byłoby to żadną ulgą.

Stan zw. sam. wymaga, by przejęcie pożyczki przez Bank było połączone z konwersją na pożyczkę długoterminową. Z drugiej strony słaba płynność banków nie pozwoli im dokonać tej operacji inaczej, jak tylko udzielając Kasie obligacji wzamian za przyjętą pożyczkę. Inaczej mówiąc, w obecnych warunkach jedyną formą poprawy płynności Kas Komunalnych w dziedzinie kredytu komunalnego jest:

a) samorząd zaciąga pożyczkę obligacyjną w banku,
b) samorząd spłaca obligacjami swoje zadłużenie w Kasie.

Przy obecnych możliwościach pożyczkę w obligacjach B. G. K. można otrzymać po kursie 80 przy oprocentowaniu 5,5%.

Bank udzielić pożyczkę w obligacjach może tylko pod warunkiem otrzymania gwarancji, że Kasa będzie te obligacje trzymać na stałe w swym portfelu i o ile stan Kasy daje pewność, że zobowiązanie się Kasy można traktować realnie.

Co na tem zyskuje Kasa i co związek samorządowy?

Dla K. K. O. tranzakcja ta przedstawia następujące plusy:

a) poprawia się forma bilansu,

b) jak również i płynność Kasy.

Zamiast pożyczki najczęściej niczem nie zabezpieczonej na otwartym rachunku otrzymuje Kasa obligacje o sztywnym kursie.

Dając zobowiązanie niesprzedawania obligacyj (chyba w razie ostatecznej konieczności), Kasa ma możność upłynnić je w drodze zastawu tak w B. G. K. jak w Banku Polskim,

3) dalej Kasa ma zapewniony stały dopływ gotówki przez realizację dwa razy do roku kuponów.

Korzyści dla związku samorządowego są również znaczne:

a) dług swój ma on uregulowany na długie lata,

b) koszt nowej pożyczki wraz z amortyzacją i dodatkiem administracyjnym wynosi mniej, a najwyżej tyle, ile poprzednio wynosił sam koszt oprocentowania pożyczki krótkoterminowej.

Gdyby w pewnych wypadkach stan K. K. O. był na tyle ciężki, że nie mogłaby się ona zadowolnić dochodem z obligacyj w wysokości 7%, a związek samorządowy stałby dość mocno — możnaby warunki dla Kasy poprawić o tyle, że zw. samorządowy sprzedałby obligacje Kasie nie po kursie banku ale po kursie niższym. Rentowność obligacyj dla Kasy podniosłaby się, wzrósłby natomiast ciężar dla związku samorządowego. Sądzę, że jest to linja, po której będą szły w przyszłości K. K. O. jeżeli idzie o kredyt komunalny. K. K. O. powinno ograniczać kredytowanie bezpośrednie związków samorządowych wyłącznie do niewysokiego kredytu krótkoterminowego, spłacalnego w danym roku budżetowym.

K. K. O. wszelkie nadwyżki swoje i wszelkie rezerwy powinny lokować:

a) na rachunkach bieżących w bankach żyrowych,

b) w obligacjach a przedewszystkiem w obligacjach komunalnych.

Wracając do aktualnego stanu, należy podkreślić, że uporządkowanie zadłużenia zw. samorządowych w Komunalnych Kasach Oszczędności przy pomocy pożyczek obligacyjnych jest możliwe z punktu widzenia bezpieczeństwa banków tylko odnośnie tych samorządów, które znajdują się wprawdzie w trudnościach płatniczych ze względu na swe wielkie zadłużenie krótkoterminowe, ale które są w stanie zbudować realny budżet bezdeficytowy.

W wypadkach, gdy sprawa będzie dotyczyć zw. sam. „chorych", to jest nieposiadających równowagi budżetowej, nie mogących więc gwarantować terminowej spłaty rat, jak również w wypadkach gdy obligacje miałyby się dostać w ręce „chorych" kas, zupełnie niepłynnych, co do których należy się spodziewać, że bank w krótkim czasie musiałby obligacje odkupywać — żaden bank nie mógłby ryzykować podobnej tranzakcji konwersyjnej, narażającej na szwank jego płynność i bezpieczeństwo wkładów jego opiece powierzonych.

W tych wypadkach — a mamy ich napewno pewną ilość — skutecznie interwenjować mogą tylko czynniki rozporządzające funduszami publicznemi, mającemi prawo ponosić ryzyko i powołanemi specjalnie na to, by iść z pomocą tam, gdzie w imię interesu publicznego ogólniejszego trzeba dopomóc.

O funduszu dla upłynnienia niektórych K. K. O. mówi się w sferach zainteresowanych od lat kilku. Czas już wielki, by postulat ten się urealnił.

Wacław Gajewski.

Na marginesie rocznego sprawozdania

Zbliża się koniec roku. Będziemy sporządzali sprawozdania rachunkowe z naszych opreracyj kasowych, wyniki naszych zabiegów i pracy całorocznej znajdą swój wyraz w bilansach i rachunkach strat i zysków. Chciałbym przy tej okazji spowodować sporządzenie sprawozdania z naszych czynności pozaksiążkowych, mianowicie spowodować niejako rachunek sumienia na temat, czy program czynności Kasom poruczony jest w szczegółach wykonywany i jak dalece. Kasom statuty nałożyły dwa główne zadania — podstawowe: zbieranie wkładów oszczędności i rozprowadzanie ich w formie taniego kredytu między najszersze warstwy ludności. Z wykonaniem tych dwóch zadań podstawowych łączy się szereg czynności, które Kasy mogą ku pożytkowi swemu i ludności spełniać i które w interesie obopólnym spełniać powinny, jak to w dalszym ciągu artykułu będę się starał przedstawić i uzasadnić.

Kasy gromadząc coraz większe zasoby pieniężne poza ściśle statutowemi zadaniami winny spełniać gospodarczo również uzasadnione zadania natury ogólnokrajowej. Mam na myśli przedewszystkiem przyczynianie się do regulowania należytego obrotu pieniądza; to wielkie zadanie z dziedziny finansów państwa winno być regulowane i przy współudziale K. K. O. Normalny obrót pieniądza zaopatruje równomiernie w środki pieniężne wszystkie środowiska życia gospodarczego w państwie. Stopień zaopatrywania zależy od tętna życia gospodarczego w danem środowisku. Idealnie równomierny rozkład w praktyce trudny jest do osiągnięcia, niemniej staraniem instytucji finansowych winno być nasilanie to jak najlepiej regulować. W tej dziedzinie K. K. O. mogą społeczeństwu oddawać wielką przysługę. Będąc z natury swej zbiornicami pieniądza oszczędnościowego, rozsiane po małych miastach państwa — rozprowadzają ten pieniądz w formie kredytu w najszersze sfery gospodarcze.

Spełniając te ważne czynności, K. K. O. przy niedużym wysiłku i nakładzie pracy — przy odpowiedniej organizacji mogą skutecznie normować obieg pieniędzy. Głównie chodzi o to, by obieg ten odbywał się w formie bezgotówkowej t. zn. w formie przekazów, przepisywania z R-ku na R-nek, tak zwanych przelewów i w formie czeków. O dodatnich stronach tego rodzaju

obrotu pieniężnego, jako o bezpieczeństwie, oszczędności korespondencji i porta, o taniości i dogodności i innych zaletach nie będę pisał — rzeczy te są wszystkim dobrze znane. — Główny nacisk kładę na kwestję ochrony pieniądza gotówkowego, na racjonalne manipulowanie gotówką i odciążanie w ten sposób Banku Polskiego jako instytucji emisyjnej.

Zagadnienie to z każdym dniem nabiera u nas niezwykłego znaczenia z powodu małej ilości wogóle pieniędzy, przypadających na poszczególnego obywatela. Kto w obrocie używa przekazów t. zn. płaci przekazami względnie przyjmuje zapłatę w formie przekazu, ten rezygnując z pieniądza gotówkowego przyczynia się do jego ochrony i do zmniejszania się zapotrzebowania gotówki. Skuteczne odciążenie obrotu pieniężnego z zapotrzebowania gotówki może przynieść ze sobą tylko rozpowszechnienie zasady obrotu pieniężnego w formie przekazów, praktykowanej przez szerokie sfery społeczeństwa t. j. przez kupców - rzemieślników, małych interesantów, urzędników, robotników ettc., które to sfery tworzą zwyczajnie gros klijenteli K. K. O. — Kasy winny jak najintenzywniej wśród swej klijenteli wprowadzać zwyczaj bezgotówkowego obrotu pieniądza. Idąc śladami banków prywatnych muszą wytworzyć żywszy kontakt ze swą klijentelą. Nie ograniczać swych czynności tylko do szerzenia idei oszczędnościowej i do zbierania oszczędności. Kasy powiny zaspokajać wszelkie wymagania jakie klijent w dziedzinie transakcji pieniężnych pod ich adresem stawiać może. Odbierać w depozyt papiery wartościowe i niemi zawiadywać, podejmować się komisowego kupna — sprzedaży papierów wartościowych, realizowac kupony, weksle u siebie domicylować i inkasować — otwierać kredyty lombardowe — udzielac przy należytem zabezpieczeniu kredytów osobistych — słowem Kasy dla klijentów swych powinny stać się niezbędne przy załatwianiu wszelkich czynności związanych z obrotem pieniędzy. Mając tak związaną ze sobą klijentelę — powinny wpajać w nią zasadę obrotu pieniężnego — przekazowego — bezgotówkowego. K. K. O. winny się podjąć jak najrychlej tego zadania. Pracując u dołu w małych miejscowościach wśród małej klijenteli i propagując wśród niej obrót bezgotówkowy, uzupełniałyby niejako czynności wielkich banków, które w wielkich miastach wśród większej klijenteli ułatwiają obrót pieniądza przez posługiwanie się czekami i przekazami. Kierując swe przekazy na inne Kasy, nawiążą z niemi ścisły stosunek — wytworzy się w ten sposób obrót pieniężny bezgotówkowy. Ten obrót żyrowy, ogarniając szereg kas i ich klijentelę wykształcić się może w wielki aparat, który bez używania gotówki uskuteczniać będzie wpłaty i wypłaty na rzecz swych uczestników K. K. O. mogą w ten sposób stworzyć tę niższą niejako strefę obrotu żyrowego wśród swej klijenteli, idąc jeszcze głębiej i zapuszczając swe zabiegi do poszczególnych gmin i ich związków, mogą ogarnąć zasadę bezgotówkowego obrotu Kasy gminne i ich uczestników. Dałoby to niechybnie najpomyślniejsze rezultaty w dziedzinie obrotu pieniężnego. Rzecz ta wymaga przygotowania i organizacji, wymaga też innych pomyślniejszych czasów. Sądzę, że dobrze będzie jednak gdy nie czekając powrotu konjunktury, już dzisiaj z wiarą w lepsze jutro będziemy przygotowywali za pośrednictwem Kas teren do tego wielkiego dzieła — za jakie uważam rozpowszechnianie zasady bezgotówkowego obrotu w najszerszych kręgach terytorjum państwa i wśród wszystkich warstw społeczeństwa.

Pierwszym warunkiem rozpoczęcia tej akcji jest nawiązanie ściślejszego kontaktu Kas między sobą, niechaj ten kontakt będzie zapoczątkowany choćby na razie na terenie obszarów wojewódzkich, rozszerzając się i obejmując z czasem Kasy, których współpraca wynikałaby z interesów i stosunków mieszkańców pewnych terytorjów. Koniecznym warunkiem gładkiej współpracy jest bezwzględne wzajemne zaufanie Kas do siebie i bezwzględna pewność ścisłego i terminowego wykonywania zleceń pieniężnych. Dzisiaj brak tego kontaktu między Kasami, dzisiaj Kasy o kilkadziesiąt kilometrów od siebie oddalone prawie że się nie znają i o jakiejś współpracy mowy niema. Konieczność tej współpracy jest dyktowana wspólnym interesem Kas, które już choćby z pobudek czysto zarobkowych powinny tak się zorganizować i tak urządzić, by każdy mieszkaniec we wszystkich interesach pieniężnych zwracał się o załatwienie ich i o pomoc do K. K. O. — Kasy tem łatwiej będą mogły podołać stawianym zadaniom, jeżeli będą mocniej ze sobą zespolone, mając u siebie w miastach powiatowych wzajemnych korespondentów.

Kto stoi na miejscu — nie posuwa się naprzód, ten traci — traci na stosunkach — na wpływach — na rozgłosie i na dochodach i zostaje zepchnięty do roli zwykłego pionka. Kto jest żywy — musi iść naprzód — nie może ograniczać się do wyrabiania „kawałków" — musi mu przyświecać w pracy myśl szersza, idąca po za okręg ciasnego podwórka. Tak dzieje się z każdym poszczególnym obywatelem, los podobny spotyka i instytucje. Może ktoś powątpiewać, czy apel niniejszy jest na czasie. Dzisiaj gdy mamy trudności i kłopoty na każdym kroku, gdy dochodowość minimalna — gdy płatność dłużników więcej niż słaba — dzisiaj mamy myśleć o szerszej pracy, o obywatelskiem pojmowaniu i wypełnianiu naszych zadań? Odpowiedź na to jest jedna. Musimy wierzyć, że przesilenie czy załamanie kredytowe skończy się, — że musi przyjść zmiana na lepsze. — Dzisiejszym stanem gospodarczym nie możemy sobie zasłaniać widoków na przyszłość. Ja widzę Kasy w przyszłości wzmocnione — skomolidowane, dobrze zorganizowane i dobrze prosperujące. Trud nasz i praca musi wydać dodatnie rezultaty . Z niepowodzeń i z trudności jakie obecnie przeżywamy, musimy wyjść bogatsi w doświadczenie i nauczeni ostrożności.

Mając wiarę w przyszłość i w rozwój nie możemy ograniczyć się do wegetacji tylko — zasklepiać się w wykonywaniu najkonieczniejszych czynności, musimy się stać niezbędnym czynnikiem dla każdego obywatela w jego dziedzinie gospodarczej. K. K. O. musi być instytucją, w której każdy obywatel ma coś do załatwienia. Kupiec — rzemieślnik — rolnik — urzędnik musi mieć swoją K. K. O. W dniach pomyślności — przyjdzie złożyć swe oszczędności — w dni krytyczne za odpowiedniem zabezpieczeniem poratuje się kredytem. K. K. O. przez odpoiwedni kredyt pobudzi inicjatywę jednostek obrotniejszych, ze zmysłem twórczym.

By się stać taką niezbędną instytucją dla obywateli — muszą Kasy o sobie pamiętać, muszą się wzmacniać — muszą solidarnie występować na zewnątrz, dbać o swe interesa, przedewszystkiem wysoko nieść sztandar swej firmy, zdarzające się tu i ówdzie niewykonywanie ścisłe zleceń komisowych muszą raz ustać — słabe i niezdrowe jednostki powinny zniknąć, by nie psuć opinji solidnym i zdrowym. Pozostałe powinny mocniej ująć w swe dłonie zaspokajanie potrzeb pieniężnych osiadłego na jej terenie społeczeństwa.

Z wiarą więc w siły własne i społeczeństwa, z ufnością i pełnią energji idźmy naprzód w nowy okres pracy.

W. St.

Z życia instytucyj oszczędnościowych we Francji

(Ciąg dalszy)

Według brzmienia artykułu 62 francuskiej ustawy skarbowej z dnia 31 marca 1931 r., modyfikującego artykuł pierwszy ustawy z dnia 20 lipca 1895 roku. zwykłe kasy oszczędności obowiązane są: przelewać deponowane u nich fundusze do kasy — *Caisse des Dépôts et consignations*, która lokuje je, po zatrzymaniu niezbędnej rezerwy dla zabezpieczenia zwrotów:

1) w papierach państwowych francuskich korzystających bezpośrednio lub pośrednio z gwarancji państwa, takich jak renta państwowa wieczysta lub podlegająca amortyzacji, bonów, obligacyj lub trat wielkich towarzystw kolejowych francuskich, mających obecnie lub uprzednio gwaracje państwa;

2) w obligacjach departamentów, gmin i Izb handlowych, przyjmowanych *(negociables)* na giełdzie, w bankach i za pośrednictwem notarjuszy — w emisjach całkowicie pokrytych;

3) w obligacjach hipotecznych i komunalnych Banku hipotecznego Francji *(Credit foncier de France)*;

4) w papierach francuskich lub zagranicznych, których lista będzie zatwierdzona przez ministra finansów.

„Przy rentach francuskich kupno ich i sprzedaż będą się odbywały publicznie przy pomocy przetargu.

„Sumy niezużyte nie mogą przenosić 10% wysokości depozytów na dnień 1 stycznia każdego bieżącego roku. Sumy te będą umieszczane na rachunku bieżącym w Skarbie państwa lub w Banku państwowym *(Banque de France)* na takichże warunkach, jak inne elementy długu bieżącego przynoszącego odsetki.

„Postanowienia te nie ubliżają prawu użycia części tych funduszy, przewidzianego ustawą z dnia 5 grudnia 1922 r. dotyczącą tanich mieszkań i ustaw następnych.

Ustawa francuska, jak widzimy, ma na celu przedewszystkiem wykluczenie z operacji kas oszczędnościowych elementu ryzyka. *Działalność ich sprowadza się do gromadzenia funduszy i przelewania ich następnie do „Caisse des Depôts et consignations“*, instytucji całkowicie podporządkowanej rządowi, która prowadzi właściwą lokatę zgromadzonych przez kasy oszczędności bez jakiegokolwiek udziału elementu społecznego. „Caisse des Depôts et consignations“ zależna bezpośrednio od ministerstwa skarbu, rządzi się oczywiście jego interesami i jego polityką. Mając nieograniczone prawo wyboru lokaty w papierach czy to państwowych, czy komunalnych, czy wielkich przedsiębiorstw jak kolei i t. p. jest w stanie regulować ich kurs, zapotrzebowanie i zapobiegać szkodliwym wahaniom cen. Stanowi to w ręku ministra skarbu czynnik niesłychanie ważki, decydujący wielokrotnie przy lokacie nowych pożyczek państwowych, konwersji starych i t. p.

W ten sposób ustawowo oderwano kasy oszczędności od ich zasadniczej idei, którą sto przeszło lat temu było wspomaganie swemi kapitałami tych z pośród najbliższego otoczenia, którzy ich byli pozbawieni i którzy w imię ogólnego interesu winni je byli otrzymać na słusznych, możliwych do zrealizowania warunkach. Przypomnijmy sobie, że pierwszy impuls do tworzenia kas dały we Francji lombardy, które potrzebne na operacje fundusze czerpały ze składanych na ten cel oszczędności miejscowych obywateli. W miarę uporządkowywania i konsolidowania się odpowiedzialności prawnej, rozwijać się zaczęły kasy oszczędnościowo-pożyczkowe bez zabezpieczenia lombardowego. Ostatnim etapem w rozwoju ruchu oszczędnościowego są kasy obecne, które w teraźniejszej swej formie pozbawione są prawa dysponowania funduszami deponowanemi u nich, zadawalniając się ograniczonemi operacjami opartemi na własnym funduszu kasy, który tworzy się z odsetek gromadzonych pod rozmaitemi tytułami, kapitału zakładowego, legatów i t. p.

Jedynie kasy oszczędności funkcjonujące na terytorjum Alzacji i Lotaryngji, rządzące się dotychczas dawną ustawą niemiecką rozporządzają same sumami depozytowemi.

Na tem tle oddawna istnieje konflikt między Skarbem państwa i władzami kas, które bronią zasady większego usamodzielnienia w interesie lokalnych instytucji i lokalnego zapotrzebowania kapitału. W ustawie francuskiej istnieje wprawdzie furtka, dająca możność lokowania kapitałów własnych spółdzielni (w odróżnieniu od funduszy deponowanych) na miejscu w departamentach i gminach; wyraża się ona w przepisie, który pozwala na umieszczanie ich w obligacjach przyjmowanych do sprzedaży (obligations negociables) i całkowicie pokrytych departamentów gmin i izb handlowych. Opuszczone tu zostało wyrażenie *na giełdzie*, zastosowane przy sumach depozytowych. Tymczasem cyrkularz ministra finansów z dnia 13 lutego 1901 r. wprowadził interpretację, kasującą efekt tego przepisu, czy tej luki. Mianowicie wyjaśniono tam, że wyrażenie *negociables* nie może omawiać nic innego, jak *negociables en bourse* to znaczy na giełdzie, a więc przy udziale maklerów giełdowych.

Takie wyjaśnienie odebrało kasom możność umieszczania kapitałów własnych w przedsiębiorstwach użyteczności lokalnych, o ile jaka kasa nie operowała wyjątkowo na terenie bardzo dużego miasta; wiadomo bowiem, że mniejszym jednostkom gospodarczo administracyjnym nie opłaca się zaciąganie tego rodzaju pożyczek ze względu na wysokie ich koszta, specjalną administrację i rachunkowość i szereg innych warunków, wymaganych przy udzielaniu debitu na giełdzie.

Sprawa ta szeroko była omawiana na zjeździe kas centrum i północno zachodnich z czerwca 1933 r. w Wersalu.

Wychodząc z założenia, że interpretacja cyrkularza dowolnie zupełnie zmieniła sens artykułu odnośnej ustawy, pozbawiając kasy możności korzystnego lokowania swych kapitałów, a gminy i departamenty możności używania funduszy powstałych na terenie odnośnych jednostek administracyjnych i będących wynikiem pracy i oszczędności składających je obywateli; dalej wychodząc z założenia, że jeśli może być mowa o umieszczaniu kapitałów kasy w obligacjach przedsiębiorstw handlowych choćby i dopuszczonych na giełdę, tembardziej winna być uznana za dostateczną gwarancję obligacja komunalna, chociażby nie miała debitu na giełdzie, ponieważ przedsiębiorstwo może być z tego czy innego powodu zlikwidowane, a więc możliwe są straty, a kolektywna odpowiedzialność gminy nie może zniknąć. Zjazd zwrócił się do ministerstwa finansów z żądaniem zmiany brzmienia cyrkularza w sensie liberalniejszym.

Jest charakterystyczną ewolucja, jaką przeżywają obecnie prywatne kasy oszczędności francuskie w kierunku usamodzielnienia się i podniesienia rentowności funduszy depozytowych. Tendencja ta spotyka się z wręcz przeciwnym kierunkiem kas terytorjów niedawno ponownie przyłączonych do Francji, mianowicie Alzacji i Lotaryngji, gdzie działa dotychczas ustawa niemiecka, gdzie kasy oszczędności są zupełnie usamodzielnione.

O ile na terytorjum całej Francji widzi się wybitne dążenie do podniesienia rentowności kosztem upłynnienia z jednej strony depozytów, a poniekąd kosztem bezpieczeństwa i wypłacalności w razie runu, alzacko-lotaryńskie kasy same zwróciły się do Banku Francji o przyjmowanie funduszy deponowanych w ich kasach w charakterze oprocentowanego wkładu, na co otrzymały odpowiedz odmowną. Natomiast *Caisse des Dépôts et Consignations*, do której zwrócono się po otrzymaniu odmownej odpowiedzi z Banku Państwa, zgodziła się na przyjęcie pod swoją opiekę i administrację jedynie 10% depozytów, gwarantując utrzymywanie w stanie płynnym 10% tych sum. Takie załatwienie sprawy nie zadowolniło bynajmniej kas alzacko-lotaryńskich i zaproponowały one przyznanie sobie prawa umieszczania w Caisse des Dépôts 30% deponowanych u nich kapitałów, przyczem wyraziły gotowość zrzec się dla 20% nadwyżki procentu, zadowalniając się normą płaconą przez same kasy swym depozytarjuszom. Mimo to sprawa ta nie została jeszcze załatwiona i kasy alzackie zwróciły się o poparcie swych pretensyj do Zjazdu w Wersalu. Jednocześnie została poruszona sprawa płynnej rezerwy. Kasy prywatne francuskie popierają myśl ograniczenia jej do 5% deponowanych sum, opierając to żądanie na doświadczeniu przeszłości; stwierdzone zostało mianowicie, że nawet w czasie wojny i w czasie spadku franka w 1926 roku nigdy wycofywanie funduszy nie przekroczyło 3% deponowanych sum. Kasy alzackie w tej sprawie zajęły wręcz przeciwne stanowisko, żądając utrzymywania płynnych rezerw w wysokości 30% deponowanych sum, godząc się natomiast na dalsze obniżenie oprocentowania, byle zapewnić sobie natychmiastową wypłacalność.

Te dwa kierunki pozornie rozbieżne niewątpliwie prowadzą do rewizji dotychczasowych metod oprocentowania i usprawniania płynności depozytów i nie brak głosów w sferach zainteresowanych, które w obronie większego usamodzielnienia kas żądają zmiany ustawy w takim kierunku, któryby im pozwolił dysponować we własnej administracji 50% deponowanych sum, osiągając przez to wyższe oprocentowanie i możność finansowania lokalnych inwestycyj, co by przyczyniło się do usprawnienia miejscowego życia gospodarczego ,tem samem zaś pobudzało akcję tworzenia kapitałów, a w konsekwencji wzrost oszczędności. Z drugiej strony 50% deponowanych w kasie Dépôs et consignations na odpowiedzialność państwa, przy 10% rozporządzalnej gotówki, stwarzałoby dostateczną gwarancję i zabezpieczałoby upłynnienie wkładów na wypadek niebezpieczeństwa.

Pozostaje sprawa wysokości płaconych odsetek. *Caisse des Dépôts et consignations* wypłaca obecnie kasom oszczędności 4,25% od deponowanych kapitałów z upoważnieniem zatrzymywania 0,50% do 0,75% na koszty administracyjne. Większość kas wpłaca więc swoim depozytarjuszom 3,5%, rzadka 3,75%. Pozwala to większym kasom, których administracja jest tańsza na popieranie wszelakich przedsięwzięć natury społecznej, wydajną propagandę oszczędności i t. p.

Możność wypłacania przez Caisse des Depots et consignations kasom oszczędności 4,25% opiera się na lokatach o wyższem oprocentowaniu takich, jak renta francuska 5 i 6%, obligacje 6% i bony skarbowe 7%. Znaczna różnica, która wynika z tego na korzyść Caisse des Depots jest tylko pozorna. Nie licząc rozporządzalnej gotówki, którą ta instytucja musi utrzymywać, bywają wypadki, że część zdeponowanych kapitałów próżnuje, wreszcie powtarzające się częstokroć konwersje, jak np. ostatnio obligacyj kolei żelaznych z 6 procentowych na 4 procentowe, w dużej mierze utrudnia jej zadanie i obniżają rentowność. To też rok temu tylko energicznej akcji prezydjum konferencji generalnej zawdzięczają kasy oszczędności, że otrzymywany przez nie procent nie został obniżony do 4-ch.

Recz oczywista, że *Caisse des Dépôts* nie może lokować sum, któremi dysponuje w jednym rodzaju papierów. Byłoby to wysoce niebezpieczne. W razie kryzysu i rzucenia na giełdę większej ilości renty wartość jej spadłaby natychmiast, podrywając tem samem kredyt Państwa. To też obok renty i obligacyj państwowych widzimy w portfelu *Caisse des Depots* — obligacje kredytu hipotecznego, miasta Paryża, kolei żelaznych i Towarzystw okrętowych, wreszcie częstokroć akcje i obligacje towarzystw francuskich i cudzoziemskich. Bardzo niedawno z sumy miljarda dwustu tysięcy franków, które figurowały jako płynna gotówka na rachunku kas oszczędności w Skarbie Państwa i w Banku Francji, 480 miljonów zostało pożyczonych Skarbowi angielskiemu w chwili kryzysu funta. Dwa miljardy franków zostały rozpożyczone na budowę tanich mieszkań, elektryfikację wsi, wodociągi i naprawę dróg wiejskich.

Działalność kas oszczędności francuskich, efekt moralny i gospodarczy tych instytucyj mogą budzić słuszny podziw, zważywszy, że same procenty, które łącznie wypłacają i które wchodzą jako czynnik twórczy w obieg gospodarczego życia kraju, wynoszą corocznie blisko dwa miljardy franków, czyli przeszło czwartą część całego budżetu Polski.

Kazimierz Warchałowski.

ERRATA.

W pierwszej części tego artykułu umieszczonej w Nr. 21 „Oszczędności" wkradły się następujące omyłki korekty: na stronicy 255 winno być u góry w drugim wierszu 1-szej kolumny 20.000 zamiast 29.000 i w 10-tym wierszu od dołu 3% zamiast 7-miu.

Szkolne kasy oszczędności na ziemiach zachodnich i w Kongresówce

V.

Ruch na polu zakładania szkolnych kas oszczędności zaznaczył się również na ziemiach pod zaborem pruskim. Jednak z uwagi na odmienne warunki polityczne pod względem prawno - państwowym, niż w ówczesnej Galicji, był on przejawem ducha czynników obcych, rządzących krajem.

Niemcy pozatem wogóle przypisywali sobie rolę pierwszych inicjatorów szkolnych kas oszczędności w świecie. Powoływali się bowiem na okoliczność, że już w 1820 roku nauczyciele w Gostar, w prowincji Hanower, zbierali oszczędności wśród dzieci szkolnych, a w 1833 roku, w mieście Apolda, księstwie saskowajmarskiem, nauczyciel Richter założył pierwszą szkolną kasę oszczędności dla dzieci, zarobkujących w miejscowej fabryce. Ale kasy te w typie swoim, nie przypominały kas Laurenta.

Dopiero, dzięki wysiłkom radcy szkolnego i pastora w Hohenwaldzie Ernesta Senckla, powstała szkolna ka-

sa, według wzoru Laurenta w 1867 r. w Hohenwaldzie koło Frankfurtu nad Odrą.

On też zaczął od tego czasu szerzyć ideę oszczędności w słowie i druku i w Głogewie, na Górnym Śląsku, założył do tej propagandy pierwsze towarzystwo o nazwie „Deutscher Verein für Jugendsparkassen" (niemieckie towarzystwo do krzewienia kas oszczędności dla młodzieży). Oprócz kas szkolnych zajął się zakładaniem w różnych miejscowościach Górnego Śląska kas fenigowych, na wzór angielskich „penny sawing banks", kasy dla szkół niedzielnych i t. d. Ta sieć tych instytucyj rozsiała się też nietylko w całych Niemczech, ale również na ziemiach polskich.

Jeżeli zaś chodzi o same tylko szkolne kasy oszczędności na ziemiach naszych pod zaborem pruskim, to, według statystyki pomienionego towarzystwa: „Deutscher Verein für Jugendsparkassen" z 1907 roku, było tych kas w 1901 roku w Poznańskiem 443, na Pomorzu 7, na Śląsku 362, w Prusach Zachodnich 192 i w Prusach wschodnich 192.

Oczywiście, inicjatywa tych kas napotkała i tu na swoich przeciwników, głównie z pośród pewnych sfer pedagogicznych, występujących z tych samych pobudek, jak w Austrji i ówczesnej Galicji. Ale praktyka dowiodła czego innego i kasy rozwijały się coraz bardziej bez przeszkód większych.

Wprowadzono tylko pewne zastrzeżenia w statutach, a mianowicie, że „dzieci, którym udowodnione będzie, że wniosły do kasy pieniądze nabyte sposobem nieuczciwym, mogą być ze szkolnej kasy wykluczone"[1]).

Wprawdzie Senckel tłomaczy to zastrzeżenie tem, że chociaż nie było dotąd wypadku, aby wydarzyło się coś podobnego pod tym względem, to jednak wydaje się ten przepis na wszelką ewentualność[2]).

W Niemczech „zbieranie pieniędzy przez dzieci odbywa się tam na zimno, formalistycznie, bez sercowej podkładki"[3]).

Jakże inaczej ta rzecz miała się, gdy z inicjatywą gromadzenia pieniędzy przez dzieci wystąpiły osoby ze społeczeństwa polskiego i zorganizowały do tego „złote skarbony". Statut tych skarbon głosił między innymi:

„Kasa „złota skarbona" zostaje założona dlatego, by ułatwić zwłaszcza dzieciom i młodzieży, odkładanie najmniejszych kwot pieniężnych i przez to uczyć młode pokolenie oszczędności".

Do zbierania oszczędności wydawano wkładcy karty do naklejania znaczków oszczędnościowych dziesięcio fenigowych, które były ozdobione herbem miasta Poznania. Na karcie widniał zaś napis tej treści:

„Za 3 marki można zdobyć aż 30 miast w Wielkopolsce", a niżej:

„Nakryj je godłem Poznania i spamiętaj ich nazwy".

Ostatnia strona tego kartoniku rozbrzmiewała sentencjonalnym wierszykiem, który warto utrwalić na tem miejscu:

Tak, jak Warty sine wody, jak Wisełki fale szare,
Tak też płyną życia doby i nadchodzą lata stare:
By nie doznać dziecię lube, wielu bólów i goryczy,
Umknij złemu co na zgubę dybie twoją, źle ci życzy.
I za młodu dziecię moje, zbieraj, ciułaj, skrzętnie snad- [nie,
Gromadź grosze, poświęć znoje, a cię bieda nie owład- [nie.
Gdy zaś groszy tych się zbierze, że trojaka już posię- [dziesz,
Kupuj znaczek w dobrej wierze, że na starość coś mieć [będziesz.
Ot już jeden w książce świeci, wlepisz drugi, trzeci, [piąty,
A gdy szósty zapał wznieci, to wnet będzie znów dzie- [siąty.
Jest już marka, będzie więcej, gdy dwie marki już [uzbierasz,
Pracuj dalej, wciąż goręcej, patrz do wyżyn się już [wdzierasz.
A gdy trzecią mieć już będziesz, ze „Skarbona" się tem [zbratasz,
Szczyty marzeń już posiędziesz, imię swoje tem w nią [wplątasz.
Tak „Skarbona" moje dziecię, jest to kasa nad kasami,
Idź więc do niej, idźże przecie, złóż doń książkę ze [znaczkami.
Kiedy przyjdzie zaś potrzeba sięgnąć do niej, wziąć [grosiwa.
Przyznasz tedy, nazwa „Złota" dla „Skarbony" jest [właściwa".

Ile w tym sposobie propagandy i czynności jest, ciepła i patrjotyzmu!

W tej akcji społeczeństwa polskiego widzimy dążność do przeciwdziałania się odpływowi pieniędzy, gromadzonych przez dzieci i młodzież, do instytucyj finansowych niemieckich, jako nam wrogich. Bo „fundusze kas szkolnych, powstałe z wkładów uczni, składane są po większej części do zwyczajnych kas oszczędności, niekiedy wszakże zarząd kas szkolnych sam niemi administruje, oddaje na hipoteki, kupuje za nie papiery publiczne i t. d.[1]).

Patrjotyczny ten odruch społeczeństwa polskiego zaznaczył się wielkim dopływem pieniędzy zaoszczędzonych do instytucyj fiannsowych polskich, co zobrazuję cyfrowo przy innej okazji niniejszego pisania, gdzie będzie mowa o oszczędności ogólnej.

Do tej akcji szerzenia idei oszczędnościowej przyczyniła się taka jeszcze działalność, jaka była prowadzona przez stowarzyszenie „Oszczedność" w Poznaniu. Miało ono za zadanie „szerzyć wśród szerokich warstw zmysł oszczędności, zachęcać szerokie warstwy publiczności do składania swych oszczędności w bankach; przestrzegać przed powierzaniem oszczedności instytucjom i osobom nie dającym dostatecznej pewności depozytom i ogłaszać informacje o przedsiębiorstwach finansowych wątpliwej wartości". Stowarzyszenie to zamieszczało liczne wzmianki i notatki z tego zakresu swych czynności.

Królestwo Kongresowe.

Na terenie b. zaboru rosyjskiego nie spotyka się żadnych poczynań w kierunku zakładania szkolnych kas oszczędności w rozumieniu kas Laurenta, chociaż rząd rosyjski zainteresował się niemi i w 1901 roku polecił władzom szkolnym zakładać te kasy we wszystkich szkołach ludowych i średnich.

Natomiast w b. Kongresówce począł się rozprzestrzeniać samorzutny ruch krzewienia idei oszczędności.

---

1) Projekt ustawy przyjęty na 2 ogólnym zgromadzeniu stowarzyszenia szkolnych kas w Berlinie.

2) J. Kirszot - Prawnicki „O oszczędności" str. 166 wyd. Kasy im. dr. J. Mianowskiego.

3) tamże.

---

1) J. Kirszot - Prawnicki „O oszczędności str. 164.

W tygodniku „Prąd“ rzucano myśl w 1908 roku wprowadzenia do szkół skarbonek, do których dzieci składałyby pieniądze. Jedna skarbonka miała być na całą klasę. Przyczem uczniowie byliby zaopatrzeni w kartoniki do notowania wkładów przez nauczyciela, albo przez jednego z uczniów.

Następnie Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, pierwszy na terenie Kongresówki począł wydawać skarbonki metalowe dzieciom do składania pieniędzy. Zainteresowanie tem było duże.

Skolei, ks. Marceli Godlewski założył instytucję oszczędnościową dla dzieci, pod nazwą „Mrówka“, przy kościele św. Marcina w Warszawie, przy ul. Piwnej. Kasa ta skupiała do 4000 dzieci, przynoszących dość regularnie w każdą niedziele groszowe swoje wkłady.

Około 1909 roku zaczyna rozwijać się akcja, koło krzewienia się oszczędności wśród dzieci, prowadzona przez kasy pożyczkowo - oszczędnościowe, za przykładem Banku Tow. Spółdzielczych.

Przyczyniał się do tego w znacznym stopniu dr. Antoni Rząd, prezes Banku Tow. Spółdzielczych, który wygłaszał odczyty w tej mierze na zjazdach kas spółdzielczych, jak w Radomiu, Warszawie i t. d.

Szerszą pracę na tej drodze, podjęło stowarzyszenie „Ciułacze“, które wyszło z łona młodzieży w 1913 roku. Zakreśliło sobie wprawdzie szersze ramy swojej działalności, ale myśl swą skupiało głównie na młodzież i do niej szło ze swym apelem.

Zadania jego ogólne w zakresie idei oszczędności wyrażał statut, między innemi, następująco:

„Stowarzyszenie „Ciułacze“ ma na celu rozwój wśród swoich uczestników właściwych pojęć o oszczędności i współudział w ich gromadzeniu“.

W programie swoim, opracowanym przez piszącego te słowa powiada dalej, „że u nas w kraju ludzie nie są nauczeni życia oszczędnego, albo nie umieją oszczędzać, że wielu jest niepomnych na czas niepowodzeń i upadku sił, żyjących ponad stan swych potrzeb, że znów inni co do cnoty oszczędności mają błędne pojęcie i traktują oszczędność jako przedmiot skąpstwa, nieprzystojnego człowiekowi kulturalnemu — pragnie zachęcać do życia oszczędnego i wyświetlać pewne wątpliwości w tej mierze przez wpajanie rzetelnego zrozumienia istoty samego oszczędzania jako rzeczy obcej skąpstwa, a wypleniającej marnotrawstwo; przez uczynienie z cnoty oszczędności czynu obywatelskiego, nakazu patrjotyzmu wobec narodu i siebie, oraz nadanie jej charatkeru świadectwa kultury naszej“ i wreszcie „przez nakłanianie do ciułania nawet drogą pewnego przymusu [1]).

Główną pobudką było: wytworzenie kapitału narodowego na potrzeby wytwórcze i obrotowe kraju.

To też dalej powiada pomieniona broszura, że stowarzyszenie „widzi na pierwszem miejscu sprawę unarodowienia kapitału polskiego“, między innymi „przez nadanie mu właściwego kierunku (celowość lokaty), aby mógł skutecznie współzawodniczyć z kapitałem obcym na ziemi naszej“.

„Gdy inne narody — powiada na początku — drogą ciułania i umiejętnej organizacji ekonomicznej stworzyły olbrzymie drzewo dobrobytu krajowego (własne zasoby, własny przemysł i handel), to u nas nietylko, że nie rozkrzewiano cnoty oszczędności, ale to, co pozostało z lepszych, minionych czasów — trwoniono na rzeczy zbytkowe, albo lokowano w bankach i przedsiębiorstwach zagranicznych. I najczęściej własny kapitał powracał do kraju, jako kapitał obcy i bezwiednie dopomagał innym, którzy ujarzmiali rodzimą wytwórczość, a wznosili własną, zagarniali szmaty ziemi, opanowywali miasta i miasteczka, a synów tego kraju spychali do roli sług i najemników; ujarzmiali materjalnie, nie śmieli otworzyć ust, gdy zbyt dawało im się we znaki to upośledzenie i poniżenie. Tego nie potrzeba dowodzić — fakt to znany“.

Zainteresowanie tą organizacją było szerokie i wyszło poza obręb zaboru, jak świadczy o tem ta okoliczność, że za prasą miejscową, powtórzyła wzmianki o powstaniu stow. „Ciułaczów“ prasa polska innych zaborów i czeska, a wybitny działacz czeski na polu oszczędnościowem, dr. Fuhrich zaofiarował się z przyjazdem do Warszawy, celem wygłoszenia odczytu o oszczędności. Nawet napisał i wydał w języku polskim broszurę p. t. „Oszczędność nakazem patrjotyzmu“.

Powstała ta organizacja głównie z pobudek i za staraniem Józefa Bojanowskiego, ucznia szkoły Ronttalera, Karola Jóźwiaka, Jana Borowskiego i Mieczysława Kaczanowskiego.

Współdziałali przy jej tworzeniu głównie ś. p. Emil Tymiński, adw. przysięgły, dr. Antoni Rząd, Bzowski, redaktor „Poradnika kółek rolniczych“ i Adam Chętnik, redaktor „Drużyny“.

Wojna przekreśliła te poczynania.

Mieczysław Kaczanowski.

Ze Związku Związków K. K. O.

Nawiązując do komunikatu naszego w Nr. 23 „Oszczędności“ (str. 285), podajemy poniżej treść pisma Ministra Skarbu, jakie Związek Związków K.K.O. w odpowiedzi otrzymał:

MINISTERSTWO SKARBU
Nr. D. II. 33192/4/33

Warszawa, d. 16. XII. 1933.

Do
Związku Związków Komunalnych
Kas Oszczędności
w/m.
Pl. Napoleona Nr. 7.

Przyjmując do wiadomości pismo Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności z dnia 15 grudnia 1933 r. Nr. 390/VIII/33 i w myśl ustawy z dnia 29 marca 1933 r. w sprawie wysokości odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w Komunalnych Kasach Oszczędności i Spółdzielniach oraz § 2 i § 3 rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu do tej ustawy z dnia 30 listopada 1933 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 94 poz. 733) i zgodnie z pismem Ministerstwa Skarbu z dnia 1 grudnia L. D. II. 31617/4/33 zatwierdzam najwyższe granice stawek procentowych, jakie mogą płacić Komunalne Kasy Oszczędności i instytucje finansowe wymienione w punkcie a § 2 wymienionego rozporządzenia od następujących rodzajów wkładów i lokat pieniężnych:

[1]) Ciułacze. Zadania i cele. Wydaw. Stow. Ciułaczów 1914 r.

Od wkładów w złotych:	dla Kas większych	dla Kas mających niżej 500. tys.zł. wkładów oszczędn.
1. od wkładów oszczędnościowych płatnych à vista	4 3/4	5
2. od takichże wkładów wiązanych wysokością sum w określonych terminach podejmowanych	5	5½
3. od wkładów terminowych ponad 1 m.	5½	6½
4. od rachunków czekowych à vista	4	5
5. od rachunków czekowych z terminem wypowiedzenia ponad 1 miesiąc	5	5½
6. od wkładów w złotych w złocie à vista	—	—
7. z 1 miesięcznem wypowiedzeniem	3½	4
8. z 3 „ „	4	4½
9. z 6 „ „	4½	5
od wkładów dolarowych:		
10. z 1 miesięcznem wypowiedzeniem	3	3½
11. z wypowiedzeniem ponad 1 miesiąc	3½	4

MINISTER SKARBU:
(—) Wł. Zawadzki.

Komunikaty Związku Miejskich i Pow. Kas Oszczędn.

Z okazji Nowego Roku, Zarząd Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności przesyła wszystkim zrzeszonym w Związku Komunalnym Kasom Oszczędności życzenia wszelkiej pomyślności i jak najowocniejszej pracy w zakresie gromadzenia kapitałów społecznych.

Zgodnie z rozesłanemi przez nas okólnikami, tegoroczny kurs dokształcający dla pracowników K. K. O. odbył się w dniach od 4 do 16 grudnia włącznie. Kurs ten (V-ty z kolei) zgromadził 26 słuchaczów w czem 10 dyrektorów K. K. O. Program kursu został utrzymany naogół w ramach poprzednich kursów, z uzupełnieniami, jakie okazały się konieczne w związku z bieżącą sytuacją i ustawodawstwem gospodarczem. Godzin wykładowych ogółem było 65. Główny nacisk, jak i w latach poprzednich kładliśmy na wykłady praktyczne, starając się jak najmniej poświęcać czasu rozważaniom teoretycznym. Dla zilustrowania wykładów, zorganizowaliśmy w toku trwania kursów trzy wycieczki: do obu kas stołecznych, oraz do K. K. O. pow. błońskiego w Grodzisku Mazowieckim, gdzie uczestnicy kursu korzystając z uprzejmości kierownictwa i Personelu tychże Kas, mieli możność bezpośredniego zapoznania się z ich organizacją i metodami pracy.

W drodze powrotnej uczestnicy kursu korzystali z 50% ulgi kolejowej, za łaskawe przyznanie której



Grupa uczestników V kursu dokształcającego dla pracowników K. K. O., który się odbył Warszawie w dniach 4-16 grudnia 1933 r.

składamy tą drogą Ministerstwu Komunikacji wyrazy podziękowania.

Biuro Związku, pragnąc przyśpieszyć prace nad opracowaniem sprawozdania z działalności Związku za r. 1933, uprasza wszystkie Kasy o jak najrychlejsze nadesłanie ostatecznych bilansów brutto (bez potrącenia kosztów handlowych z procentami i prowizjami) na dzień 31 grudnia 1933 r.

Komunalne Kasy Oszczędności woj. Nowogródzkiego.

Rok 1932 był dla instytucyj kredytowych województwa okresem trudnym.

Tendencja wycofywania lokat trwała nadal jednak w łagodniejszej formie niż w r. 1931. Na spadek lokat wywarły wpływ w r. 1932 więcej momenty gospodarczej niż psychologicznej natury, a mianowicie wyczerpywanie się wolnych zasobów gotówkowych i związana z tem konieczność sięgania do rezerw.

Komunalne Kasy Oszczędności przetrwały rok 1932 bez wstrząsów. Zanotować należy przytem pewną stabilizację o ile chodzi o ruch wkładów, oraz usprawnienie organizacyjne.

Fundusze obrotowe Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Nowogródzkiego wynosiły na dzień 31.XII.1932 r. — 4.441.653 zł., na 1.X.1933 — 4.321.511 zł. Poczynając od roku 1930 fundusze obrotowe wykazują stały spadek. Spadek ten w roku 1931 wyniósł — 534.000, w r. 1932 — 322.000 zł. i w roku 1933 (do 1.X) — 120.000 zł. zjawisko to tłumaczy się wycofywaniem kredytów bankowych oraz odpływem wkładów.

W dniu 31.XII.1932 r. wzajemny stosunek poszczególnych składników funduszów obrotowych był następujący:

1) kapitały własne — 313.449 zł. (7%),
2) wkłady — 1.001.027 zł. (22%),
3) kredyty bankowe — 3.127.177 zł. (71%).

Stosunek procentowy dla wymienionych składników na dz. 1.X.1933 r. stanowi odpowiednio — 7%, 23% i 69%.

Z ogólnej sumy kapitałów własnych według stanu na 31.XII.1932 r. — 313.449 zł. — przypada: na kapitały zakładowe wpłacane gotówką — 266.591 zł., na fundusze rezerwowe — 46.858 zł. Kapitały zakładowe zwiększyły się zatem w ciągu roku 1932 zaledwie o 5.000 zł. (kasa lidzka). W dniu 31.XII.1932 r. poszczególne kasy posiadały następujące kapitały zakładowe: słonimska — 55.000 zł., nawogródzka — i baranowicka po 50.000 zł., wołożyńska — 31.591,45 zł., nieświeska — 25.000 zł. stołpecka — 20.000 zł. Kasa szczuczyńska otrzymała od Związku Poręczającego na poczet kapitału zakładowego weksle. Związek poręczający komunalną kasę oszczędności w Słonimie, niezależnie od wpłaconych 55.000 zł., złożył swego czasu weksle na — 45.000 zł., celem uzupełnienia kapitału zakładowego do 100.000 zł.

W roku 1933 kapitały zakładowe kas nie uległy zmianom, z wyjątkiem lidzkiej, która otrzymała dalsze 15.000 zł., co łącznie z poprzedniemi wpłatami wynosi sumę 50.000 zł.

Fundusze rezerwowe kas zmalały z sumy 61.842.09 według stanu na 31. XII. 1931 do 46.858 zł. według stanu na 31. XII. 1932 r.

Zyski za rok 1932 wykazało 5 kas na ogólną sumę zł. 10.559,—, dwie natomiast kasy bilans zamknęły stratami na sumę ogólną 11.972,—.

Fundusze zasobowe kas są bardzo szczupłe. W dniu 1.X.1933 r. stanowiły następujący procent maksymalnej sumy wkładów, osiągniętych przez poszczególne kasy w okresie 1927 — 1933: stołpecka — 8,6%, nieświeska — 7%, baranowicka — 5.06%, nowogródzka — 4,7%, słonimska — 2%, wołożyńska — 1,1%, lidzka — 0,2%. Kasa szczuczyńska funduszu zasobowego nie posiada. W żadnej z kas fundusz zasobowy nie osiągnął minimum ustawowego.

Stan wkładów na 31.XII.1932 r. — 1.001.772 zł. z czego na książeczki oszczędnościowe przypada — 695.953zł., rachunki czekowe i salda kredytowe rachunków bieżących 305.819 zł.

Wkłady w ciągu roku 1932 zmniejszyły się o 48.000, zaś w r. 1933 (do 1 X) o dalsze 10.000 zł. Zjawisko odpływu wkładów trwa nieprzerwanie od sierpnia 1931 r. Rok 1933 wskazuje na pewną stabilizację w tej dziedzinie.

Liczba książeczek oszczędnościowych w ciągu roku 1932 wzrosła o 258 t. j. do 6.162. Waha się w poszczególnych kasach od 1.670 (Nowogródek) do 8 (Szczuczyn). Zmniejszenie się liczby książeczek wykazały w roku 1932 kasy: słonimska o 263, szczuczyńska o 2. W pozostałych kasach miał miejsce wzrost liczby książeczek, chociaż bardzo nierównomierny, naprz. w baranowickiej o 1, w lidzkiej o 406.

Pierwsze miejsce co do liczby książeczek zajmują rolnicy, następnie idą urzędnicy, młodzież szkolna i dzieci, kupcy i rzemieślnicy, funkcjonarjusze niżsi. Ta sama konieczność zachodzi i co do wysokości złożonych wkładów na książeczki, z tem, iż młodzież szkolna zajmuje ostatnie miejsce w przytoczonym szeregu. Liczba książeczek urzędniczych oraz rzemieślniczych zmalała.

Wkłady są drobne. Około 90% wkładów nie przewyższa kwoty 50 zł.

Działalność kas w dalszym ciągu opiera się głównie na kredytach bankowych. Zadłużenie wobec instytucyj kredytowych wynosiło na dzień 31.XII.1932 — 3.127.177 zł. Z sumy tej przypada na pożyczki — 2.681.360 zł., na kredyt redyskontowy — 445.817 zł. Stan zadłużenia kas na 1.X. 1933 r. — 3.000.199 zł. W okresie 1931 — 1933 kredyty bankowe zmniejszyły się o 923.000 zł. Wycofywanie kredytów trwa stale, chociaż w powolniejszem ostatnio tempie.

Stosunek sumy kapitałów własnych i wkładów — do kredytów bankowych powoli się poprawia. Kredyty bankowe w dniu 31.XII.1930 r. stanowiły 73,4% funduszów obrotowych, natomiast w dniu 1.X.1933 r. 69%.

Kurczenie się środków obrotowych kas spowodowało w konsekwencji ograniczanie rozmiarów akcji kredytawej. Suma udzielonych przez kasy pożyczek spadła z 5.162.000 według stanu na dzień 31.XII.1930 r. do 4.266.002 zł. na 31.XII.1932 r. i 3.977.000 na 1.X.1933 r.

Wysoce ujemnem zjawiskiem w działalności kas jest wysoka suma kredytów zamrożonych w wekslach protestowanych i pożyczkach w dochodzeniu. Rok 1932 i 1933 wykazują stałe pogarszanie się sytuacji w tej dziedzinie. Weksle protestowane i pożyczki w dochodzeniu z 17% ogólnej sumy wydanych pożyczek na dzień 31.XII.1931 r. wzrosły do 27% na dzień 31.XII.1932 r. i 34% na dzień 1.X.1933 r. Wzrost w cyfrach bezwzględnych wynosi odpowiednio: z 790.502 zł. do 1.151.568 zł. i 1.362.234 zł. W rzeczywistości kredyty zamrożone są znacznie wyższe, gdyż podane cyfry nie obejmują, pożyczek w rachunkach bieżących, pożyczek, które dłużnicy prolongują, ale unieruchomionych na dłuższy czas, większości zadłużeń związków samorządowych, których likwidacja szybka natrafia na poważne trudności.

Zadłużenie związków samorządowych w komunalnych kasach oszczędności wynosiło w dniu 30.VI.1933 r. — 487.155 zł. Na sumę tę składa się zadłużenie: związków poręczających — 409.020 zł., gmin wiejskich i miejskich — 78.135 zł. W okresie od 1.X.1932 r. do 30.VI.1933 r. Związki samorządowe wpłaciły około 40.000 zł. na poczet zadłużeń.

Pomimo usilnych starań organów związków samorządowych w kierunku zlikwidowania zadłużeń w kasach oszczędności — akcja ta posuwa się zbyt powoli z uwagi na brak środków. Przy układaniu planów uzdrowienia finansów związków samorządowych, należności komunalnych kas oszczędności są traktowane jako długi pilne, które przedewszystkiem powinny być uregulowane. Obecnie stan zadłużeń związków samorządowych we wszystkich kasach, prócz lidzkiej i nowogródzkiej, przekracza normy dozwolone ustawą. Należy nadmienić, iż z ogólnej sumy zadłużeń związków komunalnych— 487.155 — przypada na związki poręczające w Słonimie i Baranowiczach — 295.000 zł. Doprowadzenie tych długów do norm dozwolonych jest bardzo utrudnione i będzie wymagało dłuższego czasu.

Stan rezerw płynnych komunalnych kas oszczędności jest w dalszym ciągu niezadawalający. Pogotowie kasowe na dzień 31.XII.1932 r. wynosiło 3,5% wkładów, rachunki bieżące w instytucjach kredytowych 3,7% — razem 7,2% wkładów. Tej kategorji rezerwy na dzień 31.XII.1931 r. stanowiły 9,6%. Również niskie są rezerwy w redyskoncie. Należy zaznaczyć przytem, że rezerwa redyskontowa posiada często charakter papierowy, gdyż kasom coraz trudniej o materjał wekslowy nadający się do redyskonta.

Ponieważ wkłady w niektórych kasach są prawie wyłącznie bezterminowe — zagadnienie nagromadzenia rezerw jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Aktualnemi zagadnieniami dla komunalnych kas oszczędności, podobnie jak w latach poprzednich są następujące: zwiększenie środków obrotowych w drodze podwyższenia kapitałów zakładowych, oraz pozyskania nowych wkładców, zwiększenie płynnych rezerw przez zaprzestanie udzielania nowych pożyczek, oraz ograniczenie stopnia wykorzystania kredytów redyskontowych, propagowanie, aby wkładcy lokowali wkłady na termin, dokształcanie pracowników, zrównoważenie budżetów. Zmniejszenie się środków obrotowych kas, jakie nastąpi z chwilą przejęcia przez Państwowy Bank Rolny kredytów osadniczych, oraz zmniejszenie się marży zysków na kredytach, które będą skonwertowane na podstawie przepisów o Banku Akceptacyjnym — czynią sprawę równowagi budżetowej kas szczególnie aktualną.

W listopadzie 1932 r. odbył się w Urzędzie Wojewódzkim zjazd delegatów komunalnych kas oszczędności, na którym omówiono stan kas, propagandę oszczędności, usterki i niedomagania w działalności tych instytucyj oraz nadesłane wnioski. Takiż Zjazd miał miejsce w październiku 1933 r. Na zjeździe tym główną uwagę poświęcono zagadnieniu konwersji kredytów rolniczych na tle przepisów o Banku Akceptacyjnym.

W roku 1932 były zrewidowane wszystkie komunalne kasy oszczędności województwa. W roku 1933 również odbyły się już rewizje we wszystkich kasach.

W poszczególnych powiatach powołano do życia stałe powiatowe komitety oszczędnościowe, które mają za zadanie koordynować akcję propagandy oszczędności. Komitety te dostatecznej żywotności dotąd nie przejawiły.

Henryk Kaczyński.

Wiadomości bieżące

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA, OKÓLNIKI.

W SPRAWIE NALEŻYTEGO OBSADZANIA STANOWISK KIEROWNICZYCH W K. K. O.

Doceniając znaczenie, jakie dla należytej organizacji oraz prawidłowego funkcjonowania i rozwoju komunalnych kas oszczędności, ma sprawa należytego obsadzania stanowisk kierowniczych. Rada Związku Zw. K. K. O. jeszcze w listopadzie 1931 r. patrz „Oszczędność" Nr. 24 z r. 1931 str. 330) uznała jednomyślnie, że stanowiska dyrektorów K. K. O. winny być zasadniczo obsadzane w drodze konkursu, przyczem właściwy związek rewizyjny k. k. o., któremu odnośna kasa byłaby obowiązana przesłać do zaopinjowania zebrane w wyniku konkursu oferty, winien mieć prawo wyeliminowania kandydatów nie posiadających odpowiednich kwalifikacyj. Stanowisko to zostało podzielone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które okólnikiem swym z dn. 26 listopada 1931 r. Nr. S. G. — 1381/4 (okólnik ten został ogłoszony w Nr. 23 „Oszczędności" z r. 1931), zaleciło kasom korzystanie z wzorowego regulaminu służbowego, zamieszczonego w „Podręczniku" p. J. S. Rozieckiego. Paragraf zaś 3 wspomnianego regulaminu, precyzując kwalifikacje kierowników k. k. o. przewiduje podobną procedurę obsadzania stanowisk kierowniczych.

Mimo to jednak zdarzały się w praktyce wypadki angażowania przez k. k. o. dyrektorów z ominięciem procedury przez naczelną reprezentację k. k. o. ustalonej, a przez władze nadzorcze zaleconej. W konkretnym jednak wypadku Pan Wojewoda Warszawski, na podstawie art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13 kwietnia 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 38 poz. 339) oraz § 59 p h. rozporządzenia wykonawczego Ministrów: Spraw Wewnętrznych i Skarbu z dn. 26 marca 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 44 poz. 424) zawiesił uchwałę Rady jednej z k. k. o. w sprawie zaangażowania dyrektora z ominięciem konkursu, zarządzając jednocześnie dokonanie nowych wyborów, przyczem — postanawia odnośny reskrypt — porządek wyborów, oraz kandydaci, winni odpowiadać wymogom, ogłoszonym w „Podręczniku dla K. K. O." Józefa Rozieckiego, oraz zasadom zawartym w uchwale Związku Zw. K. K. O. z dnia 23/24 listopada 1931 r. ogłoszonej w Nr. 24 pisma „Oszczędność" z r. 1931".

W okólniku, jaki w związku z tym faktem został przez Urząd wojewódzki warszawski Kasom rozesłany (Nr. S. F. II—Oa — 21 z dn. 15 grudnia 1933 r.) między innemi czytamy co następuje:

„Wobec tego, że jak wykazała dotychczasowa praktyka rozwój kas jest w znacznym stopniu uzależniony od osoby dyrektora kasy, na należyty dobór kierownictwa kas winna być zwrócona uwaga nie tylko organów kasy, lecz również i władzy nadzorczej. Z tego względu, celem uniknięcia niepożądanych częstych zmian na stanowiskach dyrektorów kas, wybór na to stanowisko winien być dokonany w ścisłym porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim. W tym celu należy nadesłać Urzędowi Wojewódzkiemu dane wg. załączonego wzoru o kandydatach, zaopinjowanych przychylnie przez Związek Kas, oraz zawczasu powiadomić Urząd Wojewódzki o terminach zebrań rady kasy, na których będą dokonywane wybory dyrektorów kas.

Powyższe zarządzenie wydane jest nie w celu ograniczenia kompetencji odpowiednich organów, powołanych w myśl przepisów o komunalnych kasach oszczędności, do decydowania w tych sprawach, lecz jedynie w celu skoordynowania działalności tych organów z Urzędem Wojewódzkim".

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

„Pożyczka Pracy" w Czechosłowacji.

Rozpisana przez rząd czechosłowacki pożyczka wewnętrzna, pod nazwą „Pożyczka Pracy", termin subskrypcji której upłynął z dniem 30 czerwca r. b. osiągnęła sukces, jak na okresy kryzysowe niebywały. Ogólna suma subskrypcji wyniosła 2.004.502.400 koron. W subskrypcji wzięło udział 355.869 osób, co wskazuje na popularność Pożyczki Pracy.

Kasy oszczędności, jak zwykle, popierając każdą inicjatywę rządu, zmierzającą do złagodzenia skutków i natężenia kryzysu, tak i w tym wypadku odegrały nie małą rolę, bądź subskrybując pożyczkę bezpośrednio, bądź propagując ją na terenie swej działalności, zwłaszcza pośród swej klijenteli.

Na własny rachunek kasy oszczędności subskrybowały pożyczkę na 192.586.800 koron; klijenci natomiast kas za ich pośrednictwem zasubskrybowali — 274.711.400 koron, co razem wynosi 467.298.200 koron, czyli 23% całej subskrypcji.

Pożyczka omawiana, jak z samej jej nazwy wynika, przeznaczona jest na zmniejszenie bezrobocia, a to przez umożliwienie rządowi rozpoczęcia zakrojonych na wielką skalę inwestycyj. Dodatnie skutki pożyczki objawiły się niebawem. O ile pod koniec czerwca r. b. ilość bezrobotnych wynosiła 795 tys. osób, to na koniec lipca spadła do 686.005 osób (dane według biuletynu statystycznego Ligi Narodów).

Kasy, jak z podanych wyżej cyfr wynika, pożyczkę poparły, aczkolwiek znaczna część subskrypcji odbywała się kosztem zmniejszenia wkładów. Pozatem dał się zauważyć niepokój pośród wkładców, a to wskutek szerzonych pogłosek o przymusie subskrypcji. Sytuacja jednak została rychle opanowana, do czego przyczyniły się oficjalne enuncjacje rządu, dementujące nieprawdziwość tego rodzaju pogłosek.

Nie będzie centralnej pocztowej kasy oszczędności w Niemczech.

Rzesza Niemiecka jest jednym z tych nielicznych państw, które dotychczas nie posiadają pocztowej kasy oszczędności. Kasy pocztowe na terenie Rzeszy istnieją w kilku zaledwie państwach związkowych, naogół jednak ruch oszczędnościowy jest w lwiej częściześrodkowany w kasach oszczędności normalnych. Z chwilą jednak objęcia kierownictwa Rzeszy przez rząd narodowo - socjalistyczny, o tendencjach etatystycznych, wśród kas zapanował niepokój, czy rząd nie zechce uruchomić centralnej kasy pocztowej. Niepokój ten wzrósł jeszcze bardziej wobec pominięcia rządu oldenburskiego, o którem swego czasu „Oszczędność" zamieściła obszerniejszą notatkę.

Obecnie kasy niemieckie doczekały się pełnej satysfakcji w postaci oficjalnej enuncjacji ministra poczty, w której minister stwierdza, że w obecnych warunkach nie zachodzi żadna potrzeba uruchamiania w Niemczech instytucji państwowej dla zbierania wkładów oszczędnościowych.

Ochrona prawna wkładów oszczędnościowych w bankach prywatnych w Turcji.

Państwo tureckie szybkim krokiem nadąża za postępem Europy, nie tylko w dziedzinie kulturalnej i obyczajowej, lecz również i w organizowaniu życia gospodarczego. Przejawem tego ostatniego może służyć choćby wniesiony niedawno pod obrady zgromadzenia narodowego projekt ustawy bankowej. W myśl tego projektu każde przedsiębiorstwo bankowe, jak również oddziały banków zagranicznych, obowiązane są z chwilą rozpoczęcia działalności, zarejestrować się. Przewiduje również projekt minimum kapitału zakładowego, którego wysokość została uzależniona od ilości mieszkańców odnośnego miasta konieczność przestrzegania płynności.

Na specjalną uawgę zasługują przepisy dotyczące przyjmowania wkładów. Projekt ma dwa rodzaje wkładów: oszczędnościowe i zwykłe. Przyjmowaniem wkładów oszczędnościowych mogą zajmować się tylko niektóre instytucje bankowe, czyniące zadość warunkom wyszczególnionym w ustawie. Ogólna suma wkładów oszczędnościowych nie może przekraczać pięciokrotnie sumy kapitałów: zakładowego i zapasowych. Bank, trudniący się przyjmowaniem wkładów oszczędnościowych, musi poddać się specjalnym rygorom, mającym na celu utrzymanie wysokiej płynności aktywów. Wysokość udzielonej przez tego rodzaju przedsiębiorstwo pożyczki dla jednego klijenta nie może przekraczać 10% kapitałów własnych, chyba, że pożyczkobiorcą jest korporacja publiczno - prawna, w którym to wypadku wysokość kredytu może dochodzić do 30% kapitałów własnych. Takież same ograniczenia obowiązują przy udzielaniu gwarancyj. Wkład oszczędnościowy do wysokości tysiąca funtów tureckich, nie ulega zajęciu egzekucyjnemu.

Podobnie ujętą została ochrona ustawowa wkładów oszczędnościowych w bankach prywatnych, również w Bułgarji, przytem ustawa bułgarska zawiera próbę definicji wkładu oszczędnościowego. Mianowicie, za wkład oszczędnościowy uważany jest ten, którego właściciel nie jest handlującym w rozumieniu kodeksu handlowego.

Propaganda przy okienku.

O znaczeniu propagandy, jaką może prowadzić funkcjonarjusz kasy, zatrudniony przy okienku przeznaczonem dla obsługi wkładców, przypomina zamieszczony w N-rze z 1 lipca r. b. niemieckiej „Deutsche Sparkassen - Zeitung" artykuł, który ze względu na ciekawe uwagi autora, pozwalamy sobie w skróceniu przytoczyć.

Właściwe obsadzanie okienka kasowego jest rzeczą niezmiernej wagi, ze względu na możność bezpośredniego oddziaływania pracownika na klijentelę kasy. Urzędnik, zatrudniony przy okienku winien odznaczać się inteligencją, posiadać dokładną znajomość wszelkich przepisów prawnych, odnoszących się do działalności kas oszczędności, oraz innych spraw ogólnych, winien być o wszystkich wydarzeniach jak najlepiej poinformowany, a każde zarządzenie władz kasy winno być jemu w pierwszym rzędzie zakomunikowane. Należy bowiem unikać odsyłania klijenta w celach zasięgnięcia informacyj od jednego okienka do drugiego, gdyż to pozostawia na nim niemiłe wrażenie o sprawności administracyjnej kasy. Zatrudniony przy okienku urzędnik, winien ponadto odznaczać się znajomością miejscowych stosunków, ludzi i charakterów, być psychologiem, a pozatem posiadać umiejętności dostosowania się do różnego rodzaju klijenteli (dziecka, człowieka dojrzałego, damy, czy osoby starszej). Np. gdy przyjdzie nowy klijent, jest wskazanem złożyć mu podziękowanie za zaufanie i zapewnić go o wszelkiej ewentualnej pomocy ze strony kasy. W razie natłoku przy okienku, odpowiedni urzędnik powinien umieć w kilku grzecznych słowach uspokoić niecierpliwych. W tym wypadku dobrze jest otworzyć okienko zapasowe. W każdym razie w hallu kasy winno się znajdować kilka pism, których czytanie skracałoby czas oczekującym.

Według statystyki z miesiąca kwietnia r. b. z ogólnej liczby wymówionych wkładów, nie podniesiono na skutek osobistego oddziaływania urzędników — 22,2% wkładów. Z pozostałej sumy — 26,2% zostało wycofane wobec zmiany miejsca zamieszkania wkładcy 20% na skutek konieczności gospodarczych, 38,1% — dzięki kumulowaniu wkładów w jednej instytucji. 11% — stanowią wkłady złożone w celach specjalnych, a tylko 4,7% wkładów wycofano z braku zaufania do instytucji. Zestawienie to przekonuje, jakie korzyści może instytucja osiągnąć przy odpowiedniem oddziaływaniu na klijenta.

Badając pobudki, jakie wkładcę skłaniają do wycofania wkładu, trzeba być przygotowanym, że klijent nie wypowie jasno swoich myśli, pojętny jednak urzędnik zdoła wyłuskać prawdziwe motywy. Urzędnik winien dążyć aby nie całą sumę wycofano, gdyż najdrobniejsza kwota, pozostała na książeczce będzie doskonałem przypomnieniem o oszczędności i kasie oszczędności. Można w tym celu uciekać się do całkiem niewinnych uwag, np. można naiwnie wskazać, że książeczka zawiera tyle czystych stron i że szkoda jej przeto byłoby niszczyć.

Kasy, celem zachęcenia urzędników do lepszego obsługiwania klijenteli, mogłyby ewentualnie przyznawać specjalne nagrody dla tych funkcjonarjuszów, którzy wykażą gorliwość w pracy przy okienku.

STATYSTYKA

Wkłady w kasach oszczędności na dzień 30. XI. 1933 r. według danych G. U. S.

Tysiące złotych — Dane tymczasowe.

Rodzaje kas oszczędności / Województwa	Liczba kas w dn. 30. XI 1933 r.	Wkłady na książeczkach oszczędnościowych: Bez wkładów instytucyj finansowych: Stan w dniu			Zmiany procentowe *a)*			Wkłady (lokaty) instytucyj finansowych		Wkłady na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych	
		30.IX.33	31.X.33	30.XI.33	30. XI	31.X.33	30. XI	31.X.33	30.XI.33	31.X.33	30.XI.33
P. K. O.	1	476 659	477 070	484 043	+ 0,2	+ 0,1	+ 1,5	—	—	181 718	204 387
Komunalne *b)*	367	550 148	545 574	541 689	— 1,1	— 0,8	— 0,7	31 081	30 785	42 357	43 976
Powiatowe	233	180 867	179 168	178 882	— 0,1	— 0,9	— 0.2	13 256	13 189	16 322	16 635
Miejskie	134	369 281	366 406	362 807	— 1,3	— 0.8	— 1,0	17 825	17 596	26 035	27 341
M. st. Warszawa	1	55 905	55 935	55 561	— 0,6	+ 0,1	— 0,7	527	363	7 553	8 683
Warszawa	26	20 235	20 173	20 326	— 0,2	— 0,3	+ 0,8	757	755	1 631	1 814
Łódź	18	6 309	6 306	6 499	— 4,0	— 0,1	+ 3,1	811	813	1 084	1 083
Kielce	18	11 140	10 902	11 005	— 3,0	— 2,1	+ 0,9	517	512	1 650	1 295
Lublin	19	4 879	4 887	4 955	— 1,1	+ 0,2	+ 1,4	873	861	374	436
Białystok	14	3 433	3 417	3 469	+ 0,4	— 0,5	+ 1,5	522	513	465	500
Wilno	8	4 989	4 891	4 628	— 1,1	— 2,0	— 5,4	18	18	335	284
Nowogródek	8	843	838	829	— 3,6	— 0,6	— 1,1	93	93	82	109
Polesie	9	773	765	765	— 1,4	— 1,0	+ 0,1	286	286	272	318
Wołyń	15	1 710	1 657	1 661	+ 3,5	— 3,1	+ 0,2	258	256	485	629
Poznań	77	93 730	92 941	92 865	— 0,6	— 0,9	— 0,1	5 751	5 682	6 167	6 525
Pomorze	0	29 155	28 566	28 382	— 0,9	— 2,0	— 0,7	1 680	1 667	3 979	4 265
Śląsk	18	83 209	83 104	82 428	— 0,3	— 0,1	— 0,8	13 736	13 798	5 212	5 059
Kraków	26	125 454	123 805	122 559	— 1,4	— 1,3	— 1,0	3 239	3 220	4 615	4 303
Lwów	35	84 699	84 357	83 061	— 2,1	— 0,4	— 1,5	651	604	7 964	8 157
Stanisławów	17	15 736	15 319	15 155	— 1,3	— 2,7	— 1,1	635	617	226	263
Tarnopol	18	7 949	7 711	7 541	— 1.9	— 3,0	— 2,2	727	727	263	253
Inne	2	35 919	35 079	34 505	— 1,6	— 2,3	— 1,6	7 594	7 441	239	252

a) W porównaniu z miesiącem poprzednim. *b)* Wobec nienadesłania sprawozdań wzięto sumy z miesięcy poprzednich: we wrześniu dla 2 kas, w październiku dla 2 kas, w listopadzie dla 29 kas.

GIEŁDA.

Z giełdy pieniężnej.

W dniu 28 grudnia 1933 r. notowano na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie:

Dolary 5.72

Papiery w zł. w zł.

7% Listy zast. Państw. Banku Roln.	83.25
8% Listy zast. Państw. Banku Roln	94.00
7% Listy zast. Banku Gosp. Kraj.	83.25
8% Listy zast. Banku Gosp. Kraj.	94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj.	83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj.	94.00
8% Obl. Bud. Banku Gosp. Kraj.	93.00
5% Obl. Polsk. Banku Komun. I em.	73.00
5% Obl. Polsk. Banku Komun. II em.	81.00
5% Obl. Polsk. Banku Komun. III i IV em.	81.00

Papiery państwowe:

3% Prem. Poż. Budowl.	39.25—39.50
4% Prem. Poż. Dolar. ser. III.	49.65
4% Prem. Poż. Inwestycyjna	105.00
5% Państw. Poż. Konwers. z 1924 r.	53.25—53.00—53.25
6% Poż. Dolarowa 1919/20 r.	57.25—57.38—57.25
7% Pożyczka Stab. z 1927 r.	56.25—56.38
10% Pożyczka Kolejowa	—

Pozatem kosztują:

akcje Banku Polskiego	83.00—82.75
ruble złote	4.65
ruble srebrne	—
gram czystego złota	5.9244

Z giełdy zbożowej.

W dniu 28 grudnia 1933 roku płacono na giełdzie zbożowej w Warszawie (za 100 kgm.):

żyto	14.25—14.75
pszenica jednolita	20.50—21.00
pszenica zbierana	20.00—20.50
owies jednolity	13.00—13.25
owies zbierany	12.25—12.75
jęczmień na kaszę	13.25—13.50
jęczmień browarny	15.00—15.50

NADESŁANE

Wyszedł z druku tom III kw. „Ekonomista” organ Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich.

Tom ten zawiera: dalszy ciąg artykułu P. N. Rosenstein-Rodana p. t. „Trzy etapy postępu czystej teorji ekonomji”. Artykuł Michała Kaleckiego p. t. „O handlu zagranicznym i eksporcie wewnętrznym”, omawiający ze stanowiska naukowego zagadnienie pobudzania konjuktury. Artykuł Wacława Skrzywana p. t. „O zapomnianej funkcji pieniądza”. Artykuł Stanisława Mikołajczyka p. t. „Z polskiej literatury o pieniądzu”, omawiający dorobek naukowy z dziedziny teorji pieniądza prof. Adama Krzyżanowskiego, prof. Tadeusza Brzeskiego, prof. J. St. Lewińskiego. Dział artykułów kończy praca Aleksandra Władysława Zawadzkiego p. t. „Teorja pieniądza w Średniowieczu”.

W dziale recenzyj zamieszczone są prace prof. Edwarda Taylora, Michała Kaleckiego, Ludwika Landau.

Prosimy Sz. Prenumeratorów

o nadsyłanie zaległej prenumeraty za dwutygodnik „OSZCZĘDNOŚĆ“

Kupujcie wyroby krajowe!

Drukarnia Samorządowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa, ul. Dobra Nr. 28.